[illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, sobota 6 sierpnia 1921. Nr. 204.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . 270·—, „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—, „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·—, „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 80 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Katastrofa głodowa w Rosyi.

Kraków, 5 sierpnia.

(Kr.) Z Rosyi centralnej przedziera się poprzez granice sowieckie rozdzierający krzyk rozpaczy gnanych głodem i jak furya rozszalałych mas ludzkich. Klęska żywiołowa bowiem z elementarną siłą uderzyła w milionowe rzesze ludu rosyjskiego, szarpnęła tą bezwładną masą, wytrąciła ją ze stanu inercyi i rzuciła w objęcia pełnej trwogi obłędnej, panicznej ucieczki. Ucieczka to nie przed nadciągającym wrogiem, grożącym zagładą narodową czy polityczną, ale przed śmiercią głodową, jakiej społeczeństwa ludzkie, a przynajmniej ich współczesne pokolenia, nie pamiętają. By zrozumieć i pojąć rozmiary tego nieszczęścia, jakie nawiedziło lud rosyjski, trzeba wpierw zdać sobie sprawę z tych fatalnych zmian, jakich dokonał w życiu gospodarczem Rosyi ustrój sowiecki.

Powszechnie było dotąd wiadomem, że jeżeli ktokolwiek cierpiał w Rosyi głód i nędzę to nie wieś, owa odległa wieś centralnej Rosyi, ale miasta, a w nich zamierające w uścisku braków i niedostatku rzesze inteligencyi, mieszczaństwa a nawet i robotników. Dziwny bowiem proces rozegrał się w Rosyi sowieckiej. Ręka władz sowieckich w silnym uścisku biurokratyczno-militarystycznym ubezwładniła miasta rosyjskie i utrzymała je w karbach dyscypliny. Lecz podczas gdy miasta Rosyi tak silną objawiły wobec władzy sowieckiej uległość, to wieś mozolny, ale zwycięski toczyła z nią bój. Chłopstwo rosyjskie przeciwstawiło się gwałtownie polityce rekwizycyjnej, nie ugięło karku i hardo i z uporem trwało przy tem, co za nietykalną uważało świętość. Nie pomogły represye, nie przeparli prorocy nowego ustroju społecznego terrorem swoich zamierzeń. Bo w ogniu walki z masą chłopską spostrzegli się na czas, że ten upór chłopski, jeśli przybierze formę walki aktywnej, celowego i planowego działania, wówczas gotów stać się grobem idei dyktatury proletaryatu. W miastach bowiem idea ta nie promieniowała siłą twórczą, tam pozycye sowietów mimo cmentarnej ciszy zdradzały nikłość swej trwałości, nie podrażniona i do walki pobudzona wieś mogła się stać ogniskiem wstrząśnienia, które łatwo ugodzić mogło w samą podstawę bytu federacyi rad. Rychło więc zarzucili władcy sowieccy ideę terroru wobec wsi rosyjskiej, ale zapasy jej pragnęli wydobyć teraz na innej drodze. Po okresie jałowych prób terroru, nastał okres drugi.

Sowiety skapitulowały wobec wsi rosyjskiej. Terror militaryzmu zastąpiono pokojowym systemem gospodarczym. Wyroby przemysłowe miast, manufaktura itp. miały iść na wieś, a w zamian za to chłopstwo miało aprowizować miasta. Chłopstwo wprawdzie podchwyciło inicyatywę. Teraz bowiem nastała koordynacya interesów gospodarczych wsi z interesem politycznym sowietów. Kapitulacya sowietów wobec wsi była dla chłopstwa synonimem usankcyonowania stanu rzeczy, dokonanego na wsi ręką chłopską. W okresie bowiem rewolucyi socyalnej w miastach, chłop na wsi zniósł wielką własność i stał się wyłącznym panem ziemi. Skoro zaś sowiety złożyły wobec niego broń, a hasła socyalizacyi ziemi odroczyły w daleką przyszłość, nie widział już w nich wroga. Raczej obawiać się począł kontrrewolucyi, gdyż słusznie przewidywał, że wraz

Prace komisyi rzeczoznawców nad ustaleniem granic na G. Śląsku

Dotąd nie osiągnięto porozumienia.

Paryż. PAT. (W. B. K.) „Petit Parisien" dowiaduje się w sprawie prac komisyi rzeczoznawców dla ustalenia granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku, że angielski projekt pośredniczący, który miał być omawiany w poniedziałek, mógł być dopiero wczoraj przedłożony. W międzyczasie zajmowali się rzeczoznawcy planem Francyi, ustalenia granicy wedle wyników plebiscytu w poszczególnych gminach. Dotychczas nie doszło do porozumienia. Propozycya angielska, zbliżająca się do planu Mariniego, a która jest dla Polski nieco korzystniejszą, będzie dzisiaj omawianą.

Paryż. PAT. (W. B. K.) „Est Europe" donosi, że wyniki konferencyi rzeczoznawców w sprawie Górnego Śląska trzymane są w tajemnicy. Słychać jednak, że rzeczoznawcy francuscy, którzy w poniedziałek bronili linii Korfantego, wczoraj chcieli się zgodzić na pierwszą linię Sforzy w tym wypadku, jeżeli okręgi Gliwice i Zabrze, będą przyznane Polsce.

Paryż. PAT. Biuro Wolffa podaje, że rzeczoznawcy w sprawie Górnego Śląska ukończą swe czynności dnia 7 bm.

Uchwała N. P. R. na Górnym Śląsku.

Pod adresem Rady najw.

Bytom. (E. E.). Na zebraniu Narodowej Partyi Robotniczej w powiecie katowickim i bytomskim uchwalono następującą rezolucyę:

„Delegaci N. P. R. dowiadują się, że część członków Komisyi koalicyjnej skłania się do tego, by oddać Niemcom powiaty, które przy plebiscycie w 80% gmin głosowały za Polską. Jako przedstawiciele ludu polskiego na Górnym Śląsku apelujemy do Rady najwyższej i ostrzegamy ją w ostatniej chwili przed powzięciem decyzyi krzywdzącej lud polski. Jako męczennicy od setek lat, znajdujący się pod butem pruskim, prosimy Radę najwyższą, by nie rozrywała żywego ciała Narodu, który walczył o swoją wolność, gdyż ciosu tego nie zniesiemy. Gdyby ten głos nasz nie miał odnieść skutku, gdyby Rada najwyższa miała powziąć decyzyę krzywdzącą Polaków, oświadczamy, że nie bierzemy na siebie odpowiedzialności za następstwa.

Wspólny krok ambasadorów mocarstw alianckich w Berlinie.

Berlin. PAT. (B. Wolffa). Dziś przed południem u ministra spraw zagranicznych zjawili się ambasador francuski, ambasador angielski i pełnomocnik włoski i złożyli mu następującą notę, podpisaną przez powyższe trzy rządy:

Berlin, dnia 3 bm. Ambasador Francyi, ambasador Anglii i pełnomocnik Włoch mają zaszczyt imieniem swych rządów prosić rząd niemiecki, by poczynił odpowiednie przygotowania, aby wszelkimi możliwymi środkami ułatwił transport do Niemiec wojsk koalicyjnych, których wysłanie na Górny Śląsk może być każdej chwili konieczne.

Do noty powyższej dodano ustnie, że nie chodzi tu o przysłanie wojsk już teraz; lecz o zasadniczą zgodę Niemiec, że uczynią to na specyalne wezwanie ze strony trzech mocarstw.

Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że żądanie to odpowiada stanowisku zajętemu przez rząd niemiecki i że gabinet niemiecki dziś wejdzie w porozumienie w tej sprawie z ministrem komunikacyi.

Niemcy zapowiadają dymisyę gabinetu Wirtha.

Berlin. (E. E.) W kołach miarodajnych zapewniają, że w razie rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej na niekorzyść Niemców, nastąpi dymisya gabinetu Wirtha.

Sprawa zniesienia sankcyi przed Radą najwyższą.

Paryż. PAT. (Wied. B. K.) Londyński sprawozdawca „Tempsa" donosi, że w oficyalnych kołach angielskich życzą sobie, aby podpisanie zniesienia sankcyj nastąpiło przez Radę najwyższą, ponieważ komitet gwarancyjny nie posiada w tym kierunku dostatecznych pełnomocnictw. Daje się zauważyć prąd na rzecz kompromisu, wedle którego obsadzenie zagłębia Ruhr ma być nadal utrzymane, natomiast zarządzenia celne mają być zniesione.

Hymans ponownie usiłuje nawiązać rokowania polsko-litewskie.

Genewa. PAT. (Havas). Ponieważ propozycya Rady Ligi narodów w sprawie wileńskiej odrzucona została przez Litwę, a przez Polskę przyjęta z zastrzeżeniem, Hymans wystosował do obu rządów pismo z zawiadomieniem, że nie wywiązałby się należycie ze swej misyi, gdyby nie starał się o ponowne nawiązanie kontaktu między delegacyą polską a litewską. Hymans zwraca się do Polski i Litwy z propozycyą wysłania na 25 września do Genewy delegacyi celem nawiązania rokowań. Komisya wojskowa Ligi w oczekiwaniu rokowań będzie pozostawała nadal na miejscu.

z jej zwycięstwem wrócić może wielka własność, która nadweręży jego stan posiadania. Milczące porozumienie stało się gruntem późniejszego współdziałania. Wieś przyklasnęła nowemu planowi. Myśl wymiany produktów przemysłowych, których brak wieś tak dotkliwie odczuwała, za płody rolnicze, rzucono w sam czas.

Lecz cóż się stało? Nie długo trwało, a rychło objawiły się skutki fatalnego systemu gospodarczego. Wytwórczość miasta spadła tak nizko, że wyroby jego w zbyt nikłej ilości wpływały do wiosek rosyjskich. Wieś spostrzegła się, że na miasta liczyć nie może, że wymiana wzajemnych usług gospodarczych nie da się w takim stanie rzeczy uskutecznić i że jest skazaną wyłącznie na siebie. I nastał w Rosyi okres wstecznictwa gospodarczego. Wieś poczęła się uniezależniać od miasta, wyodrębniać, izolować, żyć sama sobą i dla siebie. W takim stanie rzeczy nie istniała ta zewnętrzna potrzeba stwarzania i gromadzenia nadmiaru płodów rolnych. Chłop pracował tyle, ile potrzebował dla siebie i swej rodziny, produkował tyle, ile skonsumować mógł ze swą rodziną.

I w tej właśnie krytycznej fazie gospodarczej, fazie zupełnej rozbieżności interesów wsi i miasta rosyjskiego, nawiedziła Rosyę elementarna klęska posuchy i nieurodzajów, a w ślad za tem głodu i chorób zakaźnych. Co prawda klęski głodowe należą w Rosyi do zjawisk mniej lub więcej peryodycznych. Ale rozmiary obecnej katastrofy prześcigają daleko wszystkie dotychczasowe podobne w Rosyi kataklizmy. Ostatnie przesilenie głodowe przed laty 30 (1891—1892) nie wstrząsnęło Rosyą tak silnie, jak obecna klęska elementarna. A sytuacya staje się tem krytyczniejszą, że Rosya po rewolucyi socyalnej przeżywa ciągle jeszcze okres przejściowy, że nie zdołała się jeszcze skonsolidować, że gospodarczo jest od Europy odciętą, a politycznie zupełnie niemal zizolowaną. Ewentualna więc pomoc z zewnątrz natrafić musi na trudności i przeszkody, które opóźniają akcyę ratunkową, gmatwając tem silniej położenie wewnętrzne. Skuteczną zaś akcyę wewnętrzną paraliżuje upadek i rozprzężenie, jakie panują na wszystkich polach życia gospodarczego Rosyi. W takiej sytuacyi niemocy i bezsilności rządu sowieckiego ciężar pomocy przesuwa się właśnie na czynniki zewnętrzne. I nie ulega wątpliwości, że Europa, jakkolwiek sama dusi się w braku i nędzy, to jednak wiedziona czystem uczuciem ludzkości, mimo antagonizmu politycznego, jaki ją dzieli od Rosyi sowietów, nie poskąpi ofiar i pomocy niewinnie cierpiącym milionowym rzeszom ludu rosyjskiego. Tylko w takich oczach dżingischańśtwa, deprawacyi moralnej i upadku etycznego, jak „Dwugroszówka", może gotowość pieszczenia ... ginącym z głodu masom rosyjskim, ... uwagi pełne zjadliwej zgryźliwości, a nieszczęście, jakie nawiedziło lud rosyjski, obudzić uczucie sadystycznego zadowolenia i radości. Na szczęście jednak „Dwugroszówka" uderzyła w tym wypadku w ton, który rezonansu nie znalazł dotąd i nie znajdzie nigdzie w Europie.

Jakie jednak mogą być następstwa polityczne tego żywiołowego zjawiska? Nie brak proroków, którzy przepowiadają, że system sowietów, który zdołał przetrzymać wyprawy Denikina, Kołczaka, Wrangla i tylu innych białych generałów, obecnie ledz musi pod obuchem tej żywiołowej katastrofy. Pochód sześciomilionowych wygłodniałych mas na Moskwę, daje asumpt do snucia dalekoidących wniosków o najbliższej przyszłości rządu sowietów. Lecz wszystkie te iluzye odstawiamy na bok. Jeśli bowiem naprawdę sześciomilionowe masy znajdują się we pochodzie na Moskwę, to z pewnością nie przyświeca ich temu pochodowi idea przewrotu politycznego czy społecznego. Myślą o ocaleniu przed śmiercią głodową, a ten ich pęd ku życiu należy podtrzymać, niosąc wydatną i bogatą pomoc, nie osłabioną refleksyami politycznemi, które conajmniej są jeszcze nie na czasie.

Sprawa głodu w Rosyi przed Radą najw.

Londyn. (E. E.) Miarodajne koła polityczne sądzą, że sprawa głodu w Rosyi omawianą będzie na najbliższem posiedzeniu Rady najwyższej. Ze względu na tę sprawę weźmie udział w Radzie ambasador amerykański w Londynie Mr. Harwey. Harwey i Hover odegrają główną rolę w czynnej akcyi pomocy dla Rosyi. Przedstawiciel Ameryki nie będzie oficyalnie na posiedzeniach Rady, mimo to jednak mocarstwa obradujące życzą sobie moralnego poparcia i współpracy Ameryki.

Ewentualny udział Polski i Rumunii w posiedzeniu w związku z akcyą ratowniczą dla Rosyi.

Paryż. PAT. (W. B. K.). „Echo de Paris" dementuje pogłoskę, jakoby na konferencyę Rady najwyższej zostały zaproszone również Jugosławia, Rumunia i Polska. Gdyby przy omawianiu zarządzeń na rzecz akcyi ratunkowych dla Rosyi okazała się konieczność wysłuchania przedstawicieli krajów sąsiednich, wówczas musiałyby być zaproszone także kraje bałtyckie i Czechosłowacya.

Francya za udzieleniem Rosyi pomocy — przeciw podjęciu handlu.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Prezydent ministrów Briand uczynił aliantom propozycyę, aby podczas obrad Rady najwyższej współpracowali ze Stanami Zjednoczonymi nad zarządzeniami celem natychmiastowego zaopatrzenia w żywność Rosyi a to dla zwalczania klęski głodowej, grasującej w obszarach Wolgi. Agencya Havasa dowiaduje się, że rząd francuski ze względu na sytuacyę wytworzoną klęską głodową, zamierza Rosyę stale wspomagać. Środki ratunkowe mogłyby być rozdzielane przez prywatne organizacye jak i przez Czerwony Krzyż. Niema jednakże mowy o przywróceniu handlowych stosunków z Rosyą, jak to planują Anglia i Stany Zjednoczone, gdyż oznaczałoby to faktyczne uznanie sowietów.

Paryż. PAT. (Havas). Urzędowo zaprzeczają doniesieniom kilku dzienników, jakoby Francya w Londynie wchodziła w rokowania z Krassinem w sprawie uznania przez rząd sowiecki dawnych długów Rosyi carskiej wobec Francyi.

Amerykańscy obywatele w Rosyi wypuszczeni na wolność.

Waszyngton. PAT. (Wied. Biuro Kor.). Urzędowy komunikat rządu rosyjskiego zapewnia, że wszyscy amerykańscy obywatele zostali już uwolnieni. Komunikat nie mówi jednak, gdzie i kiedy przekroczyli granicę.

Zakaz używania stacyi iskrowych.

Moskwa. PAT (W. B. K.). Rozporządzenie komisaryatu ludowego dla spraw zagranicznych zabrania okrętom znajdującym się w portach kronsztadzkim, murmańskim, archangielskim, odeskim, noworosyjskim, mikołajewskim i sebastopolskim korzystania z tamtejszych urządzeń telegrafu bez drutu.

Marsz zgłodniałych milionów na Moskwę.

L. Wiedeń. (Telefonem). Rosyjskie „Istwiestia" donoszą, że tłumy zgłodniałych uchodźców nieurodzajnych guberni w liczbie blizko 8 milionów, zapełniły gubernię tambowską i woroneską i ciągną dalej ku Moskwie. 20 lipca fala ta dotarła do Tambowa, gdzie dziesiątki tysięcy oszalałych z głodu ludzi rozpierzchły się po mieście i rozpoczęły rabunki. Konie dorożkarskie oraz konie należące do straży ogniowej, zostały rozszarpane w kawałki i natychmiast zjedzone. Oddział czerwonych, któremu kazano strzelać, sprzeciwił się rozkazowi.

L. Wiedeń. (Telefonem). Rząd sowietów zdecydowany jest bronić Moskwę przed zgłodniałemi masami aż do ostateczności. Trocki udał się do Tambowa dla zorganizowania oporu wojskowego przeciw pochodowi głodujących, którzy doszli już do Kazania. Obrona Moskwy zostanie powierzona oddziałom Chińczyków i Łotyszów.

Ruch powstańczy przybiera na sile.

Lyon, PAT. Radio. Wiadomości z Turcyi wskazują, że w Rosyi zorganizowano nowe powstanie przeciwko sowietom, które przewyższa swą organizacyą i dyscypliną poprzednie powstania. Powstanie to rozszerza się w południowej Rosyi. Główne siły antibolszewickie wynoszą 8000 ludzi. Powstańcy stoją pod rozkazami Wasylewa. Druga armia wynosi 17.000 ludzi. Ludność cywilna odnosi się bardzo przychylnie do powstańców. Muzułmanie kaukascy oświadczyli się przeciwko sowietom.

Moskwa. PAT. (W. B. K.). Według doniesienia z Czyty, wybuchły we Władywostoku w nocy na 26 lipca niepokoje. Dwa hotele wysadzono w powietrze. Silne oddziały powstańców zbliżają się do Władywostoku, w mieście przyszło do szeregu aresztowań. Wszystkie okręty floty powstańczej są w pogotowiu. Robotnicy w fabrykach maszyn ogłosili strejk.

Ruch handlowy w Rosyi.

L. Wiedeń. (Telefonem). Radio z Moskwy donosi: Rada komisarzy ludowych ogłosiła postanowienie o otwarciu i prowadzeniu ruchu handlowego i o nadzorze nad nim. Wszyscy obywatele mają prawo zajmować się handlem produktów rolniczych i towarami przemysłowemi. Wyjątek stanowią te towary, wzamian za które na podstawie umowy mogą być dostarczone surowce. Osobom niżej lat 16 nie wolno zajmować się handlem.

Bolszewicy biją srebrną monetę.

Ryga. PAT. (W. B. K.) Petersburski urząd menniczy zaczął wybijać na nowo srebrne ruble. Mennica bije dziennie 6.000 tych rubli.

Układ turecko-rosyjski.

Paryż. PAT. (Havas). Jak donoszą z Konstantynopola, układ turecko-rosyjski zawarty w Angorze, zawiera następujące punkty: Rosya zobowiązuje się nie uznać żadnej takiej umowy międzynarodowej, na którąby się Turcya nie zgodziła. Turcya i Rosya porozumie się, że żadna z obu stron nie uzna traktatu i układu, który byłby jeden ze stron gwałtem narzucony. Rosya uznaje, że określenie „Turcya" obejmuje wszystkie terytorya, które są objęte t. zw. paktem angorskim.

Marsz Greków na Konstantynopol.

Rzym. PAT. (Radio). Wojska greckie wylądowały na wielu punktach wybrzeża i zagrażając odwrotowi wojsk tureckich, maszerują w kierunku Konstantynopola.

Ateny. (E. E.). Rada wojskowa uchwaliła podtrzymanie dalszego pochodu na Angorę. Prezydent ministrów Gunaris udał się do Paryża, by poruszyć tam sprawę obsadzenia Konstantynopola przez Greków.

Horsea. PAT. Radio. Z różnych źródeł pojawiają się wiadomości, jakoby rząd angielski udzielił Grekom mandatu do zajęcia Konstantynopola. Wielka Brytania teraz jak i dawniej przestrzegała ścisłej neutralności zarówno wobec Greków jak i Turcyi. Konstantynopol jest zajęty przez wojska koalicyjne pod wodzą generała Harringtona, który niewątpliwie stawiłby opór ... wania się Greków tak daleko. Dzisiejszy prawno-państwowy stan Konstantynopola jest zagwarantowany przez wszystkie państwa sprzymierzone, więc z tego już widać, jak nieprawdopodobnem jest, by można Grecyę zachęcać do okupacyi miasta i przez to wprowadzać nieporozumienie wśród sprymierzonych. Kwestya wschodnia ma być rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu Rady najwyższej, ale na posiedzeniu tem przedstawiciele W. Brytanii, Francyi i Włoch wymienią jedynie swe zapatrywania na kwestyę wschodnią, a natomiast rozstrzygnięcia polityczne nie będą powzięte, gdyż ani Turcya ani Grecya się nie zwróciły się do sprzymierzonych o rozstrzygnięcie ani o pośrednictwo.

Poseł Grünbaum o postulatach narodowo-żydowskich.

Rozmowa z warszawskim korespondentem „Czasu".

Warszawski korespondent „Czasu" zwrócił się do pos. Grünbauma z prosbą o udzielenie mu informacyj o żądaniach narodowo-żydowskch. Rozmowa korespondenta z pos. Grunbaumem miała — według relacyi „Czasu" następujący przebieg.

— „Czy żądania stawiane przez Żydów idą bardziej w kierunku asymilatorskim, w kierunku równouprawnenia, czy bardziej chodzi o przyznanie odrębnych praw narodowościowych społeczeństwu żydowskiemu?

— Przy tej ilości Żydów, która jest w Polsce i przy wysokim pozomie narodowego uświadomienia — odpowiedział p. Grünbaum — równouprawnienie jest możliwe jedynie na podstawie przyznania Żydom szerokiej autonomii narodowościowej. Te dwie rzeczy: równouprawnienie i samorząd narodowy łączą się ze sobą jak najściślej.

— Swego czasu zerwaliśmy rokowania z rządem — mówi dalej pos. Grünbaum — dziś istnieje obywatelski komitet polski dla porozumienia z Żydami. Komitet jest pełen dobrych chęci, społeczeństwo żydowskie gotowe jest porozumiewać się z jego przedstawicielami, ale program tego komitetu nas nie zadawala. Jest on za szczupły.

— Jaki jest w ogólnych zarysach program narodowy żydowski?

— Samorząd gminny, obejmujący sprawy wyznaniowe i społeczne. Więc samopomoc społeczna, szkolnictwo, szpitale i pomoc lekarska, sprawy emigracyi itp. Gmina taka musiałaby mieć prawo opodatkowania przymusowego swych członków. Oprócz tego wymagamy, aby w państwie istniał organ naczelny dla spraw wszystkich gmin żydowskich, — powiedzmy naczelna rada żydowska.

— Jak się przedstawia obecnie organizacya polityczna żydowska?

— Istnieje międzypartyjny komitet, do którego wchodzą przedstawiciele ortodoksów, Rady narodowej żydowskiej oraz ludowców. Rada narodowa składa się ze syonistów i ortodoksów syonistów, oraz bezpartyjnych grup, np. związków rzemieślniczych. Przy wyborach do sejmu zdobyła ona 6 mandatów.

— A jaką jest organizacya Żydów na ziemiach wschodnich? Taka sama. My reprezentujemy ziemie wschodnie tak dobrze jak Królestwo.

— Czy antagonizm istniejący pomiędzy Żydami ze wschodu Polski, a z Królestwa nie odgrywa politycznej roli.

— Antagonizm ten jest czysto obyczajowy, nie może mieć żadnego politycznego znaczenia. To samo stosuje się do różnic rytualnych i dogmatycznych, które zachodzą między różnemi gminami żydowskiemi. Na Węgrzech różnice te mają wielkie znaczenie, a u nas nie.

W takim razie można uważać, że społeczeństwo żydowskie wileńskie zgadza się na dezyderaty międzypartyjnego komitetu żydowskiego w Warszawie.

— O Wilnie nie mówiłem. Nie mamy żadnych stosunków z Wilnem. Nie mamy nawet żadnych organizacyj bliższych węzłów z tamtymi syonistami.

— A jaki jest podział Żydów na partye w b. Królestwie?

— Istnieją partye: klerykalna, konserwatywna, ortodoksi, znajduje się ona pod wpływem tzw. cudotwórców czyli cadyków. Część ortodoksów wchodzi do Rady narodowej pod nazwą ortodoksów-syonistów. Zatem centrum reprezentujemy my syoniści i ludowcy. Na lewicy są różne ugrupowania socyalistyczne, a więc: „Bund", który przystąpił do III Międzynarodówki ale z pewnemi zastrzeżeniami, następnie partya „Poale-Syon", która należy obecnie do IV międzynrodówki, tzw. partya „Fereinigte" powstała z połączenia dwóch grup i inne mniejsze ugrupowania. „Poale-Syon" posiada jeszcze swą lewicę, która nie weszła do wiedeńskiej międzynarodówki".

Wkońcu sprawozdania swego z rozmowy z pos. Grünbaumem zauważa korespondent „Czasu": „O asymilatorach' czy zasymilowanych Żydach p. Günbaum nawet nic nie wie; nie istnieją dla niego. Również kwestya języka ostrożnie nie poruszał, gdyż jak wadomo istnieje pod tym względem wielka rozbieżność poglądów pomiędzy Żydami".

Sytuacya polityczna żydostwa polskiego.

Przemówienie posła Grünbauma na pierwszem posiedzeniu V. Zjazdu krajowego syonistów polskich.

(Streszczenie).

Muszę oderwać wasze myśli od Palestyny i zwrócić je ku naszym sprawom w golusie. Obowiązkiem naszym jest ogarnąć całokształt życia żydowskiego; musimy walczyć o prawa ludu żydowskiego, gdyż do pracy dla Palestyny potrzebny nam jest zdrowy lud żydowski.

Przechodząc do obecnej sytuacyi, poseł Grünbaum wywodził dalej: Wojna się skończyła, wróciły czasy normalne; agitacya antyżydowska stała się zbyteczną i nastąpiło uspokojenie. Zdarzają się wprawdzie tu i ówdzie ekscesy, ale są to wypadki bez poważniejszego znaczenia, niepożądane dla obu stron. Nie należy jednak zapominać, że spokój ten jest nietrwały. Każde niepowodzenie Polski, czy to polityczne, czy jakiekolwiek inne, skrupi się przedewszystkiem na Żydach Stosunek Rządu do Żydów nie uległ żadnej istotnej zmianie, a nasze żądania pozostały te same. Wszystkie gabinety powtarzają nam w tej czy innej formie słowa Paderewskiego: Non possumus, nie możemy dać wam praw, których się domagacie, bo naród polski nigdy na to nie przystanie. Argument ten nie jest dla nas nowością, słyszeliśmy to już w Rosyi; w Rosyi również mówiono nam, że gdy dadzą nam równouprawnienie, wybuchną pogromy. Przeciwko takiej odpowiedzi protestowaliśmy w Rosyi i protestujemy tu, w Polsce. Walka trwa nadal; cele, które postawiliśmy sobie wówczas, nie zostały jeszcze osiągnięte w Polsce. A celami tymi są: równouprawnienie i prawa narodowe. Istnieje pewna znamienna analogia między naszą walką w golusie a pracą dla Palestyny: i tu i tam mamy już za sobą akt prawny. W Palestynie — uchwała w San Remo, tutaj nasza charta libertatum — traktat wersalski. Ale o traktacie wersalskim nie mówi się u nas w porządnem towarzystwie, mówią o niej tylko Żydzi.

„Mamy już nareszcie, dzięki Bogu, w Polsce konstytucyę. Do konstytucyi tej weszły poszczególne paragrafy traktatu wersalskiego, ale sformułowano je tak niejasno i dwuznacznie, że można je rozmaicie interpretować.

Rząd rozpoczął z nami rokowania. W rokowaniach tych Rządowi szło zawsze o wywarcie wrażenia zagranicą. Była to tylko dekoracya, która miała z daleka wyglądać jak rzeczywistość. Raz jeden tylko p. Daszyński, ówczesny wiceprezydent ministrów, przedstawił nam projekt rozwiązania kwestyi żydowskiej. Ale projekt ten dawał nam tylko równouprawnienie. Na to nie mogliśmy się zgodzić. Wskazaliśmy na różnicę, jaka pod tym względem istnieje między Polską a państwami zachodniej Europy. Tam, na zachodzie, równouprawnienie rozwiązało zupełnie kwestyę żydowską, ale u nas istnieją wielkie narodowo uświadomione masy żydowskie, które mają odrębne formy życia, które domagają się praw narodowych. Mimo wszystko prowadziliśmy rokowania przez cały rok, by nas nie można było posądzić, że odtrącamy dłoń wyciągniętą do zgody, i zerwaliśmy je, dopiero wówczas, gdy stało się zupełnie jasnem, że jest to tylko dekoracya.

Walka toczy się nadal. Uważamy, że uwzględnienie naszych żądań leży nietylko w naszym interesie, lecz również w interesie Państwa Polskiego. Nie jest możliwem stworzenie państwa czysto narodowego, państwa bez mniejszości narodowych. Istnieje już obecnie projekt traktatu między Czechami a Polską, uwzględniający prawa mniejszości polskiej w Czechach i mniejszości czeskiej w Polsce. Rzecz ciekawa, że Polacy sami tam, gdzie są w mniejszości, powołują się na traktat wersalski, a nawet na ten jego paragraf, który przewiduje odwołanie się do Ligi Narodów.

Z obecnym stanem rzeczy nie możemy się pogodzić; musimy nadal prowadzić walkę opozycyjną. W walce tej jesteśmy niestety wewnętrznie osłabieni, gdyż nie potrafiliśmy dotychczas stworzyć jednolitego prądu na zewnątrz. W obecnym sejmie mamy aż cztery ugrupowania żydowskie, ale w przyszłym sejmie nie powinno już istnieć to rozproszenie sił, do przyszłego koła mniejszości powinniśmy wejść jako jedna grupa. Przy wyborach do przyszłego sejmu powinniśmy wybrać ludzi, którzy zobowiążą się wstąpić do przyszłego sejmowego koła żydowskiego, wspierającego się na Radzie Narodowej, ta zaś powinna stać się instytucyą stałą, reprezentującą większość narodu żydowskiego, która walczy o swe prawa narodowe.

Oto są zadania, które mamy do spełnienia. Mimo, że jesteśmy mniejszością trwamy niezachwianie przy naszych postulatach. Jak w czasie wojny wywalczyliśmy równocześnie uchwałę w San Remo i traktat wersalski, tak też, wierzę w to niezbicie, urzeczywistnimy nasze dążenie, zmierzające do stworzenia siedziby narodowej w Palestynie, a jednocześnie otrzymamy dla żydowskich grup w golusie, gdziekolwiek się znajdują, możność narodowego wyżycia się (długotrwałe oklaski).

Sytuacya polityczna syonizmu.

Mowa dra Gottlieba.

(Streszczenie).

Od czasu ostatniej Konferencyi zaszły w życiu Syońskiem wypadki pierwszorzędnej wagi. Najważniejszem zdarzeniem jest uchwała w San-Remo, która jest rezultatem długiej i żmudnej pracy ruchu syońskiego. Jest to również rezultat tego, że sumienie Europy i Ameryki obudziła się. Świat zrozumiał, że nie można nie liczyć się z wolą 14 milionowego narodu.

Drugim bardzo ważnym faktem była nominacya Herberta Samuela, Żyda, któregośmy znali jako syonistę. Uważaliśmy tą nominacyę za wyraz dobrej woli Anglii. Wreszcie faktem ogromnego znaczenia było ogłoszenie projektu mandatu angielskiego w Palestynie. Mandat ten daje nam wiele prerogatyw i uznaje wszechświatową Org, Syon. za przedstawicielkę narodu żydowskiego przy rządzie palestyńskim.

Ziściły się słowa Herzla; syonizm przestał być legendą i stał się rzeczywistością. Ale zetknięcie się z rzeczywistością pokazało nam, że jeszcze mamy wiele przeszkód do przezwyciężenia. Na drodze politycznej ogromną przeszkodą okazało się ogólne położenie polityczne na Wschodzie. Panuje tam system polityczny, który można by nazwać system bakszyszu politycznego. Ustępstwami deklaracyą i t. d, starają się rywalizujące z sobą państwa europejskie przekupić ludność tubylczą na Wschodzie. Polityka ta okazało się bardzo szkodliwą dla nas, Żydów. Rozpanoszenie się agitacyi antyżydowskiej wśród Arabów jest niewątpliwie w znacznej mierze rezultatem tego systemu łapówki politycznej. Stanowisko rządu angielskiego w sprawie Transjordanii miało na celu zadowolenie pewnych elementów na Wschodzie. Tym samym tłómaczą się niektóre ustępstwa Rządu palestyńskiego, sprzeczne z deklaracyą Balfoura i uchwałą w San-Remo. Ten stan rzeczy utrudnia nasze położenie, stwarzając konieczność wytężenia wszystkich sił dla zwycięźenia trudności. Należy pamiętać, że centralny rząd angielski nie odstąpił ani na krok od tego, co nam przyrzekł. Nieprzyjazne nam głosy, które dają się słyszeć w angielskim parlamencie, głosy podyktowane obawą, że koszta budowy żydowskiej siedziby narodowej obarczą obywatela angielskiego — nie znajdują odzwięku wśród przedstawicieli rządu, czego dowodem jest mowa Churchilla, który wykazał wielkie zrozumienie syonizmu.

Największą trudnością jest kwestya arabska.

Wszyscy wiedzą z jakimi zamiarami szliśmy do Palestyny. Chcieliśmy by i Arabowie nas zrozumieli. 14-milionowy naród żydowski ma niezaprzeczone prawo do Palestyny. Arabom, którzy w liczbie 700 tysięcy zamieszkują Palestynę, nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Przeciwnie podniesiemy ich materyalnie i kulturalnie. Ale gdy nasi Chaluców ożywieni najlepszemi chęciami przyszli do Palestyny, Arabowie napadli na nich i splamili swe ręce krwią żydowską. Dążyliśmy do Palestyny, żywiąc pokojowe zamiary. Jesteśmy też gotowi do porozumienia z Arabami, jednakowoż tylko pod warunkiem, że bezwzględnie uznają nasze prawa do Palestyny. Ufamy, że bohaterska obrona Petach Tikwy przez naszą młodzież, będzie dla Arabów dowodem nato, że tylko pokojowe współżycie ze współplemieńcami żydowskimi może odrodzić Wschód.

Administracya palestyńska nie wykazała dostatecznej energii, wszystkie wiadomości, które nas dochodzą z Palestyny, wskazują, że Herbert Samuel nie dał Arabom do zrozumienia, iż nie mogą osiągnąć zamierzonego celu. Aparat administracyjny nie działał zgodnie z postanowieniami mandatu, w myśl których powinien pomagać nam przy budowie siedziby narodowej. Sądownictwo również nie wykazało dostatecznej bezstronności.

Wszystko to jest skutkiem niepewnych stosunków, panujących na całym bliskim Wschodzie.

Ostatnie wypadki dowiodły, że musimy wciąż prowadzić pracę polityczną jeszcze w wielu państwach, a także wśród Arabów, którym trzeba wytłómaczyć, że żadna siła nie zdoła zmusić do odwrotu pioniera żydowskiego zmierzającego do odbudowania Ojczyzny nie bronią, lecz pracą i znojem.

Należy wezwać egzekutywę, ażeby działała w ściślejszym kontakcie z masami żydowskiemi. Brak tego kontaktu był przyczyną większej części popełnionych błędów. W Palestynie praca syonistyczna musi uledz radykalnej zmianie.

Powinni przyjść ludzie nowi o szerokiej inicyatywie i wlać nowe życie w stare formy. W Palestynie należy popierać inicyatywę prywatną, narówni z ruchem współdzielczym.

Otrzymaliśmy od organów kierowniczych wyrazy podziękowania i uznania za naszą pracę syońską. Nie ustaniemy w tej pracy i wierzymy, że szerokie masy syonistów nie odmówią nam poparcia.

Nie wolno nam zapominać, że w chwili kiedy zajmujemy się tutaj pracą polityczną pracują nasi bracia w Palestynie w pocie czoła a kiedy nas ogarnia zwątpienie i trwoga pracuje tam dalej nasza awangarda dla odrodzenia żydowskiego, a w razie potrzeby z orężem w ręku broni kraju. Ślemy braciom naszym serdeczne pozdrowienie braterskie, na wypadki zaś, jakie się tam wydarzyły mamy tylko jedną odpowiedź: będziemy i nadal pracować aż do ostatecznego zwycięstwa (oklaski).

w kontakt z grupą emigrantów rosyjskich. Policya serbska dowiedziała się, że otrzymuje on środki pieniężne od bolszewickich organizacyi na Węgrzech. Podejrzywany też jest o współudział w zamachu na regenta serbskiego Aleksandra.

Liga b. legionistów żydowskich.

Londyn. (ŻBK.). Niedawno ukonstytuowało się tutaj stowarzyszenie pod nazwą „Ligi byłych legionistów żyd.", która to Liga ma między innemi za zadanie popieranie usiłowań, zmierzających do utworzenia i utrzymania w Palestynie wojska żydowskiego pod komendą angielską.

Członkami Ligii mogą być wszyscy ci, którzy służyli, lub mają zamiar służyć w batalionach żydowskich, dalej wszyscy Żydzi, zamierzający wstąpić do armii angielskiej, wreszcie wszyscy, którzy interesują się sprawą żydowskich batalionów. Na przewodniczącego Ligi upatrzony jest Włodzimierz Żabotyński.

* * *

Przed kilku laty zawiązał się na Syberze wśród jeńców-Żydów przebywających w niewoli rosyjskiej związek pod nazwą „Cheruth", który miał na celu zorganizowanie wszystkich żydowskich uczestników wojny w światową organizacyę. Po wojnie postanowili członkowie „Cheruthu" osiąść w Palestynie w odrębnych koloniach. Pod wpływem ostatnich wypadków w Jaffie „Cheruth", który obejmował dotychczas dziesięć krajów, przekształcił się w „Światowy Związek żyd. uczestników wojny" i podjął kroki celem uzyskania kontaktu z podobnemi organizacyami w Ameryce, Anglii i Palestynie. Związek pragnie skolonizować jak największą ilość swych członków na obszarze Palestyny a w szczególności na obszarach granicznych dla ochrony żydowskiej Palestyny.

Liga nar. a prawa mniejszości narodowych.

Bukareszt. Przybył tutaj wiceprezydent Ligi narodów, p. Dickinson z oficyalną misyą, mającą na celu zbadanie stosunku do mniejszości narodowych. P. Dickinson ma przedłożyć Lidze narodów sprawozdanie o sytuacyi mniejszości narodowych w Rumunii, Jugosławii i Czechosławii.

W rozmowie z redaktorem jednego z pism rumuńskich oświadczył p. Dickinson, że postara się wejść w bezpośredni kontakt z wszystkiemi mniejszościami narodowemi celem dokładnego poinformowania się o ich położeniu.

Żydowska autonomia kulturalna w Bułgaryi.

Zofia. (ŻBK). Parlament bułgarski uchwalił we wszystkich 3 czytaniach nową ustawę szkolną, która spełnia postulaty wychowawcze i kulturalne mniejszości narodowych. W myśl nowo uchwalonej ustawy przejął rząd bułgarski pokrywanie ze środków państwowych budżetu szkolnictwa żydowskiego.

Samoobrona żyd. na Białorusi.

Ryga. (ŻBK). Oficyalny organ rządu sowietów, moskiewska „Prawda" donosi, że wskutek energicznej działalności żydowskiej samoobrony, składającej się z 250 zorganizowanych robotników żydowskich, osłabły znacznie bandy, grasujące po Rosyi sowieckiej i Białorusi. Członkowie samoobrony pochodzą z powiatów Ihumińskiego i Borysowskiego.

Aresztowanie organizatora pogromów rosyjskich.

Belgrad. Aresztowano tutaj znanego generała rosyjskiego Komisarowa, b. naczelnika żandarmeryi i organizatora żydowskich pogromów w latach 1909 i 1911. Gen. Komisarow przybył do Serbii w roku 1920, poczem wszedł

Podatek imigracyjny w Palestynie.

Jerozolima. (ŻBK). Ogłoszone właśnie rozporządzenie palestyńskiego departamentu emigracyjnego ustanawia pogłówne od każdego imigranta lądującego w portach palestyńskich w wysokości jednego funta szterlingów. Rozporządzenie to nie odnosi się do imigrantów w wieku poniżej lat 16, którzy mają składać pogłówne w wysokości 20 piastrów. Przybyli w ostatnich dniach imigranci lądowali bez żadnych przeszkód.

Sieroty ukraińskie do Kanady.

Londyn. (ŻBK). Przybyli tu w drodze do Antwerpii kierownicy kanadyjskiego komitetu ratunkowego dla sierot ukraińskich, by przejąć transport 150 sierot po ofiarach pogromów, wśród których znajdują się sieroty, nie licząc jeszcze 3 lat. Okręt z 150 sierotami opuści dnia 9 bm. port Antwerpii.

Odpowiedź Fallkowi na Jego krytykę Tumora Mózgowicza

Dokoła ekspresyonistycznego dramatu Witkiewicza „Tumor Mózgowicz", wystawionego ubiegłego miesiąca w teatrze im. Słowackiego rozpoczął autor kampanię polemiczną. Umieścił obszerny feljeton w dwóch numerach „Gońca", w których zajmuje stanowisko przeważnie negatywne wobec szeregu krytyków, kując przeciw nim walny zarzut, że lekceważą, lub nie rozumią tendencyi formalnych jego sztuki. Pozatem nie szczędzi recenzentom całego lasu ostrych uwag. Wyłączył z tej walki Boya, niedoścignionego także jako krytyka, który odnosił się w recenzyi życzliwie do Witkiewicza jako artysty, ale o wiele mniej zadowolił prymaryusza polskiej krytyki sam dramat.

Ataku generalnego nie skierował także przeciw Rostworowskiemu i recenzentowi „Nowego Dziennika", wychodząc z założenia, że obaj panowie poruszali w swych sprawozdaniach problemy, na które pragnął poważnie odpowiedzieć.

Istotnie w „Czasie" pojawiła się już dłuższa replika Witkiewicza przeciw Rostworowskiemu, który w temże piśmie odpowiedział już na artykuł Witkiewicza.

Obecnie nadesłał Witkiewicz odpowiedź na recenzyę naszego krytyka, a udzielamy autorowi „Tumora Mózgowicza" tem chętniej miejsca, że porusza problem teatru przyszłości, co nie wątpliwie zainteresuje Czytelników „Nowego Dziennika". Redakcya.

Sytuacya moja jest fatalna: dla futurystów i tych, co fałszywe wnioski z moich teoryi wyciągają (np. Rostworowski, z którym rozprawiłem się w „Czasie") jest w moich sztukach sensu za wiele, dla naturalistów — za mało. Wszystko to jest tak, ponieważ krytycy moi starają mi się wmówić z jakimś piekielnym uporem, że programowo, na zimno, z wyrachowaniem — ba! nawet nieszczerze, dążę do tego, aby tworzyć rzeczy, z punktu widzenia logiki i życia bezsensowne. Fallek sam zaznacza, że (teoretycznie) „wysuwam Czystą Formę w dramacie", sam uznaje, podobnie jak prof. Szyjkowski, że teatr dzisiejszy jest za ciasny, że trzeba rozszerzyć zakres tematów itd. Ale w imię czego trzeba to uczynić? Na to odpowiadam: w imię rozszerzenia możliwości kompozycyi, czyli konstrukcyi, czyli Czystej Formy dzieł scenicznych. Jedynym środkiem na to jest wprowadzenie fantastyczności psychologii, bo chyba jako temat porusza się w teatrze wszystko co tylko jest na świecie rzeczywistego i pokazuje się wszystkie możliwe fantazye z „innych światów". Jeśli jednak Fallek nie uzna tego, że Forma jest czemś istotnem w każdem dziele Sztuki, nie dojdę z nim do porozumienia nigdy, podobnie jak z prof. Szyjkowskim, który w krytyce „Grubych Ryb" otwarcie wyznał, że na scenie chodzi mu tylko i jedynie o prawdę życiową. Na szczęście Prawda życia nie jest treścią sztuki, tylko my, żyjący w fałszywej ideologii, wyrosłej z realizmu, sądzimy fałszywie nie tylko dzieła obecne, ale i dzieła wielkich dawnych mistrzów, dla których, mimo, że „teoryi" swoich pojęciowo nie formułowali, Forma była istotą ich dzieł. To, że teorya Czystej Formy nie była (przynajmniej u nas) przez nikogo opracowana, nie dowodzi wcale, że Forma nie była treścią całej Sztuki wszystkich ludów, od najbardziej cywilizowanych, aż do najpierwotniejszych. Rozwój estetyki, który przypadł akurat na czas zupełnego upadku sztuki, został zwichnięty i dlatego to tkwimy w fałszywej estetyce, z której tak trudno jest się wydobyć. Wysilki w tym kierunku, wymagające filozoficznego wykształcenia, uważane są przez analfabetów naukowego myślenia za kpiny, a dowcipy ich i posądzenia autorów, zmagających się z trudnemi zagadnieniami, o blagę, przyjmowane są przez ciemną publiczność za prawdziwe sądy i uwalniaja i tak już leniwe mózgi od przestudyowania i przemyślenia ciężkich problemów. Od Haeckera nie spodziewałem się niczego, bo jako autor był dla mnie zupełnie nieznany. Od pana Nowaczyńskiego można się spodziewać dyabli wiedzą czego, ale, że Grzymała-Siedlecki, przy pomocy gołosłownych wymyślań i fałszywie wybranych cytat, które wyrwane z całości mogą rzeczywiście robić dzikie wrażenie, stara się w tani sposób odwartościować moją teoretyczną pracę nie rozumiejąc jej ani w ząb i spor

Związek literatów żyd. w Kownie.

Kowno. (ŻBK). Tymi dniami odbyło się tutaj pod przewodnictwem Baal Machszowesa (Dra Eliaszowa), konstytuujące zgromadzenie związku żyd. literatów i dziennikarzy. Wybrano tymczasowy komitet, którego zadaniem będzie opracowanie statutów. Uchwalono też na zgromadzeniu przystąpić do wydania księgi zbiorowej p. t. „Litwa".

Panslawistyczna Liga Katolicka.

Praga. (Tel. wł.). „Narodni Listy" dowiaduja się, że zostanie założona ogólno-słowiańska Liga Katolicka. Między 4 a 6 bm. obradować ma we Welehradzie (na Morawach) kongres przedstawicieli organizacyi katolickich wszystkich narodów słowiańskich i na tym właśnie kongresie zostanie Liga ta powołana do życia.

Przegląd polityczny.

Ordynacya wyborcza do Senatu.

Rząd opracował już projekt ordynacyi wyborczej do senatu. Projekt ów obejmuje 15 artykułów. Wybory senatorów odbywać się będą przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów ustawy ordynacyi wyborczej do Sejmu. Różnice, jakie wprowadza ustawa ordynacyi wyborczej do Senatu, są następujące: Prawo wybierania senatorów ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów ma ukończonych trzydzieści lat. Wyborcy winni być mieszkańcami tego obwodu głoswania, w którym głosuja przynajmniej od roku, licząc wstecz od dnia ogłoszenia wyborów. Przepis ten jednak nie dotyczy: a) świeżo osiadłych kolonistów, b) robotników, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy i c) urzędników państwowych, przeniesionych służbowo. Wybieranymi do Senatu mogą być wszyscy obywatele, posiadający prawo wybierania do Senatu, nie wyłączając wojskowych, którzy w dniu ogłoszenia wyborów mają ukończonych lat czterdzieści. Z całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej wyborcy wybierają 90 senatorów. Każde województwo stanowi jeden okręg wyborczy. Stołeczne miasto Warszawa stanowi oddzielny okręg wyborczy. Zawarowano przytem jeden okręg wyborczy dla przyszłego Województwa Śląskiego, choćby nawet przed wyborami nie zostało ono utworzonem. Liczba senatorów dla poszczególnych okręgów określoną będzie w stosunku do ogólnej ilości mieszkańców całego państwa, podzielonej przez 90. Przez otrzymany w ten sposób iloraz dzieli się liczbę ludności cywilnej każdego okręgu wyborczego. Pozostałe ewentualn. mandaty rozdzielą się pomiędzy okręgi wyborcze w określony szczegółowo sposób. Obwody głosowania przy wyborach do Senatu odpowiadają obwodom głosowania, ustanowionym dla wyborów do Sejmu. Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza wybory do Senatu jednocześnie z ogłoszeniem wyborów do Sejmu. Dzień głosowania wyznaczony będzie na następną niedzielę po dniu wyborów do Sejmu, zaś spis wyborców do Senatu ma być sporządzony równocześnie ze spisem wyborców do Sejmu. Reklamacye przeciwko pominięciu w spisie wyborców podlegają tym samym przepisom, co przy wyborach do Sejmu. Wszystkie czynności władz wyborczych w całym okręgu spełniać będą okręgowe komisye wyborcze, ustanowione dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu. Będą one w następujących okręgach: Miasto stołeczne Warszawa. Województwo Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Lubelskie, Białoruskie, Nowogrodzkie, Poleskie, Wołyńskie, Lwowskie, Tarnopolskie, Stanisławowskie, Krakowskie, Poznańske, Pomorskie, Śląskie.

Projekt amerykańsko-niemieckiego traktatu pokojowego.

Wedle wiadomości podanych przez „Heralda" sekretarz Stanów Zjednoczonych p. Hughes przedłoży Senatowi projekt traktatu pokojowego między Ameryką a Niemcami.

Traktat ten różni się zasadniczo od traktatu wersalskiego. Cała część I., tj. Pakt Ligi narodów zupełnie odpada, a w tekście wyrazy Liga narodów, zastąpione są przez „mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone". Wyrazy zaś „Rada Ligi narodów" przez „główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone". W ten sposób Ameryka usuwa zupełnie Ligę narodów i wszelkie wobec niej zobowiązania.

Cześć II. i III. odnoszące się do granic państwa niemieckiego są również wykreślone. Ten punkt jest pełen poważnych konsekwencyi i wymagałby bliższych wyjaśnień ze strony Ameryki. Obecnie daje wyraz życzeniu większości Senatu, aby Ameryka nie była obowiązaną do gwarantowania państwom sąsiadującym z Niemcami ich nowych posiadłości. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do Francyi i do Polski.

Dopiero część IV. uznana jest przez Stany Zjednoczone. Odnosi się ona do „praw i interesów niemieckich poza Niemcami". W tej części, wedle przypuszczeń prasy francuskiej p. Hughes uczyni pewne zastrzeżenia, co do zwierzchności francuskiej w Marokku i angielskiej w Egipcie, oraz oddania wyspy Szantung Japonii.

Cała część V. i część VI. i VII. odnoszące się do rozbrojenia i jeńców wojennych i sądu winowajców wojennych są zachowane.

Cześć VIII. IX. X. odnoszące się do reparacyi uległy małym zmianom.

Zaś część XI. i XII. (żegluga, porty, rzeki, koleje) zostaną zredagowane w sposób uwalniający Stany Zjednoczone od obowiązku interwencyi.

Część XIII. o organizacyi międzynarodowej pracy odpada.

Część XIV. i XV. odnosząca się do gwarancyi okupacyi lewego brzegu Renu są zatrzymane z małemi zmianami.

Stany Zjedn. za polityką otwartych drzwi w Chinach.

Rządy Anglii, Japonii i Danii założyły na podstawie otrzymanych koncesyi protest u rządu chińskiego przeciw udzieleniu amerykańskiej „Federal Telegraph Company" zezwolenia na zakładanie na terenie chińskim stacyi telegrafu bez drutu. Poseł chiński w Waszyngtonie odniósł się wobec tego z zapytaniem do rządu amerykańskiego, czy Amerykanie uznają protest ten za uprawniony. Sekretarz stanu Hughes wykorzystując interpelacyę chińską, wyjaśnił w znamienny dla obecnej chwili sposób stanowisko rządu amerykańskiego wobec polityki otwartych drzwi w Chinach. W dłuższej nocie wyjaśnia Hughes, że w istocie przy proteście odnośnych państw chodzi o monopole względnie inne przywileje w dziedzinie działalności administracyjnej rządu chińskiego, co nie daje się pogodzić z zasadami polityki otwartych drzwi, ani z prawami umów, przysługujących Ameryce. „Zapewniam, że rząd amerykański — wywodzi Hughes — trwa przy postanowieniu udzielania energicznego poparcia polityce drzwi otwartych, która zawsze była uważana za zasadniczą z punktu widzenia interesów Chin, jakoteż interesów wszystkich innych mocarstw oraz za niezbędną dla wolnego i pokojowego rozwoju handlu na Oceanie Spokojnym. Rząd St. Zjedn. nigdy nie solidaryzował się z układami, które zmierzały do ustanowienia w Chinach praw specyalnych lub przywilejów ukracających prawa obywateli zaprzyjaźnionych. Cieszę się, że rząd Pański — odpowiada Hughes posłowi chińskiemu — nie ma zamiaru poddać się albo uczestniczyć w jakichkolwiek umowach na korzyść obcych interesów w rozwoju gospodarczym poszczególnych obszarów chińskich. Również nie mogę się zgodzić na umowy stwarzające monopole albo przywileje, które wykluczają obywateli innych państw od udziału w handlu legalnym w takich okolicach albo stawiają im przeszkody w uczestniczeniu w publicznych przedsiębiorstwach rządu chińskiego.

Nota powyższa wskazuje, że St. Zjednoczone trwają przy swej zasadzie polityki otwartych

---

wadząjąc ją do rzekomych nonsensów i truizmów, jest to nad wyraz smutnem. Jeśli ten poważny człowiek posądza mnie o „filutyzm", to naprawdę nie warto trudzić się pisząc teorye.

Nie jest zupełnie interesującem słyszeć słowo: „nie rozumiem", powtarzane z tryumfem, w mniej lub więcej, grzeczny sposób. Jeśli to mówi piękna dama może to być jeszcze zabawnem. Od krytyka, który nie rozumie, żąda się, aby powiedział dokładnie czego nie rozumie, dlaczego nie rozumie, aby swoje „nierozumienie" uzasadnił z jakiegokolwiek stałego punktu widzenia. Fallek czyni to do pewnego stopnia i dlatego postanowiłem mu odpowiedzieć:

Nie chodzi mi wcale o bezsens życiowy jako taki, tylko o to, abym formalnie komponując dramat, nie potrzebował się krępować prawdą psychologiczną. Czysto negatywne moje żądanie wszyscy przekręcają, nie wiem, czy świadomie, czy podświadomie i wmawiają mi, że chcę wywracać wszystko do góry nogami, dla samego faktu widzenia na scenie zdeformowanego życia. Stanowczo temu przeczę. O ile uznamy, że celem sztuki scenicznej nie jest odtworzenie życia, wypowiedzenie swoich poglądów (czemu nie napisać broszurki?), możemy mieć prawo zniekształcania życia dla celów czysto formalnych. Podobnie jak w malarstwie w celu stworzenia nowych form kompozycyj i otrzymania bogatszych „napięć kierunkowych", możemy deformować przedmioty świata zewnętrznego. Jednak Fallek nie stanął na tem stanowisku i krytykę swą przeprowadza z czysto życiowego punktu widzenia. Mógł mi udowodnić czemu formalna konstrukcya mojej sztuki mu się nie podoba z jego subjektywnego punktu widzenia, co jest istotnem zadaniem krytyka. Cały feljeton jego jest jednak pełnym zarzutów takich: że typy nie są jednolite, że księżniczka Baar-Łukowiczówna (od Dżyngis-Chana pochodząca) jest za mało dystyngowana, że kołysanka z III-go aktu nie jest budująca itp. Izydor napewno jej nie zrozumiał, więc nie wiem na kogo mogła wpłynąć demoralizująco.

Zamiast mi udowodnić, że deformacya życia w „Tumorze M." nie opłaca się w wymiarach formalnych, cobym mógł uznać z jego osobistego punktu widzenia za słuszne, wytacza cały szereg życiowych pretensyi co do rzeczy, z których ja zupełnie rezygnuję, aby mieć swobodę formalnego komponowania.

Oprócz tego stanowczo muszę zaprzeczyć temu, jakobym chciał cokolwiek burzyć. Niech sobie istnieją dalej teatry: symboliczny, realistyczny, czy stylizowany — jestem przekonany, że znikną same przez się wyparte przez Czystą Formę. Niech grają wszędzie ile tylko mogą, tylko nie według dzisiejszych realistycznych recept a la Stanisławski, wielkich mistrzów sceny, posiadających czysto formalne wartości w najwyższym stopniu (jak np. Szekspir, lub Słowacki.) Ale niech oprócz tego danem będzie widzieć na scenie ich prace tym, którzy nie mogąc się pomieścić w dawnych formach, chcą nie na zimno i nie programowo innego teatru. Posądzanie każdego, który zajmuje się teoryą, że wskutek tego musi na zimno artystycznie pracować jest śmieszne. Może to jeszcze dotyczyć ludzi formułujących programy danych „kierunków", ale nie tych, którzy zajmują się ogólną teoryą Sztuki.

Protestuję przeciw strzelaniu zaraz w pierwszą „Bestyę", bo nie wiadomo jeszcze, co się z niej dalej narodzić może. Wielu jest ludzi, którzy się w dzisiejszym teatrze duszą. Czują, że wszystko to nie jest to. Przyczyną tego jest pozostawienie zupełnie na boku przez autorów scenicznych problemu Formy jako takiej. Ten problem, muszę powiedzieć, wywlokłem z ciemności, ja i tak łatwo go nie popuszczę. Problem ten jest stary jak świat. Sformułowanie zaś odnośnych twierdzeń trudnem jest dlatego, że jednorodny proces twórczy, w którym cała psychika artysty bierze udział, musimy teoretyzując rozdzielić na dwie strony: formalną i życiową, gdyż inaczej musielibyśmy stanąć na stanowisku Boy'a, że tylko „pałką w łeb" i koniec. Z chwilą zaś rozdzielenia tego, jesteśmy (wszyscy prawdziwi teoretycy) posądzeni o rozumowe machinacye ze Sztuką nic nie mające wspólnego. Z powodu tego, że elementy poezyi i teatru są złożone, analiza trudniejszą jest w tych sztukach, niż w Sztukach Czystych, ale sytuacya wcale nie jest beznadziejna.

Sądzę, że następne artykuły moje w „Skamandrze" o sztuce scenicznej w Czystej Formie i o aktorach, dadzą temat uczciwym i ściśle myślącym krytykom do interesującej i pouczającej polemiki. Tylko bez „chlastań" a la pan Nowaczyński i jemu podobni — mam ich dosyć i odpowiadać na nie nie będę.

Stanisław Ignacy Witkiewicz.

drzwi w Chinach i chronić chcą Chiny przed pozbawieniem ich jakichkolwiek monopolów, przywilejów gospodarczych lub sfery wpływów.

Amerykańsko-angielska rywalizacya handlowa.

Senator La Folette zażądał w senacie waszyngtońskim, by wdrożono śledztwo przeciw działalności propagandystycznych czynników brytyjskich w St. Zjedn. Senator zarzucał Anglii, iż agenci jej usiłują przeszkodzić rozwojowi amerykańskiej floty handlowej. Twierdził, że „International Mercantil Marine Company" znajduje się właściwie pod kontrolą brytyjską. Finansiści amerykańscy zaś pod przewodnictwem Pierponta Morgana działali na rzecz interesów angielskich, hamując rozwój amerykańskiej floty handlowej. La Felette napierał więc, by wystosować do „International Mercantile Marine Company" ultimatum i zażądać, by poddało się ono interesom amerykańskim, albo zostało skreślone z listy uznanych przez rząd waszyngtoński przedsiębiorstw okrętowych.

Zgrzyty angielsko-irlandzkie.

Wbrew wiadomościom o pomyślnym przebiegu rokowań angielsko-irlandzkich utrzymują się pogłoski, że rokowania te natrafiają na poważne przeszkody. I tak mówią, że powstały nowe trudności i że nagła podróż O'Briensa do Dublina pozostaje w związku z planem de Valery zwrócenia się do rządu angielskiego o przedłożenie przychylniejszych warunków ugody. Widocznie ludność południowej Irlandyi nie jest zadowoloną z konstytucyi dominionów. Lecz zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Anglia w tym wypadku nic okaże ustępliwości. Szczególnie sympatyczny jest język zapewnień, rzuconych na kongresie robotników irlandzkich, na którym przewodniczący Farrar oświadczył, że na wypadek rozbicia się rokowań może de Valera liczyć na bezwzględne poparcie robotników angielskich. Również pesymistyczne refleksye wywołuje podobne oświadczenie związku irlandzkich robotników transportowych, którzy w walce o homerule odegrali rolę najwybitniejszą.

Łabędzi śpiew II. międzynarodówki.

Onegdaj odbył się w Kopenhadze z okazyi jubileuszu duńskiej partyi socyalistycznej zjazd delegatów partyi socyalistycznej z 11 krajów. Obecni byli delegaci krajów skandynawskich, Finlandyi, Islandyi, Belgii, Niemiec, Anglii, Gruzyi, Czechosłowacyi i Holandyi, a więc przedstawiciele partyi socyalistycznych, które pozostały jeszcze w drugiej międzynarodówce. Na wniosek „Labour Party" i Egzekutywy międzynarodówki uchwalono zwołać w listopadzie kongres międzynarodowy, w którym by wzięli udział przedstawiciele „socyalistycznej wspólnoty pracy". Jako reprezentant Gruzyi przemawiał Czeidze. Zebranie oświadczyło swoją solidarność z uchwałą londyńską, według której międzynarodówka ma być dopuszczoną do komisyi parytetycznej przy decydowaniu o losie Gruzyi, okupowanej przez bolszewików. Wkońcu uchwalono wydawanie biuletynu drugiej międzynarodówki. Niedawno też pojawił się już pierwszy numer biuletynu, zredagowany w trzech językach, francuskim, angielskim i niemieckim.

KRONIKA.

Kraków, 5 sierpnia.

— **Burza.** Od szeregu tygodni z utęsknieniem oczekiwany deszcz nareszcie do nas zawitał. Steraną nieznośnymi wprost upałami ludność wchłaniała chciwie pełną piersią uwolnione od tropikalnego żaru powietrze, stwierdzając zgodnie, że „dłużejby już nie wytrzymała". Po wczorajszej burzy, która od popołudnia z małemi przerwami trwała do późnej nocy, odetchnęła również roślinność, palona od kilku tygodni niemiłosiernie przez promienie słońca. Deszcz ten konieczny już był choćby ze względu na grożący nieurodzaj ziemniaków. Oby zagościł u nas na kilka przynajmniej dni!

— **Z powodu wczorajszej burzy** linie telefoniczne doznały uszkodzenia, wskutek czego nie otrzymaliśmy wiadomości telefonicznych od naszych korespondentów w Warszawie i Łodzi, jakoteż części materyału telegramowego agencyi.

— **Brak opału w Krakowie.** Nader mały kontyngent węgla nadchodzącego do Krakowa nie wystarcza obecnie nawet na najkonieczniejsze zapotrzebowanie ludności. Codzienny niemal wzrost cen za drzewo opałowe, sprzedawane przez prywatnych przedsiębiorców, pogarsza jeszcze w wysokim stopniu stan aprowizacyi miasta w tej dziedzinie. Celem zapobieżenia niedostatkowi opału w mieście, prezydyum miasta zwróciło się do p. ministra rolnictwa z prośbą o przydzielenie lasu do eksploatacyi drzewa opałowego dla gminy m. Krakowa.

W ten sposób rząd zapewnił dostawę drzewa dla Lwowa. Dla Krakowa najlepszą byłaby partya lasu w puszczy niepołomickiej, jako najbliżej Krakowa położonego. Rzecz prosta, że eksploatacya odbywałaby się sposobem racyonalnej trzebieży leśnej bez szkody dla drzewostanu państwowego. Nie wątpimy, że p. minister Raczyński jako Krakowianin, którego żywo obchodzą wszelkie trudności, z jakiemi walczy nasze miasto, przychylnie sprawę tę załatwi. Ponieważ jednak pomoc w drzewie z puszczy niepołomickiej z natury rzeczy nie może być rychłą, prezydyum m. poczyniło starania u władz we Lwowie celem uzyskania przydziału 2000 wagonów drzewa twardego i miękkiego. Nie wątpimy, że gen. delegat rządu, dr. Gałecki, przyszły wojewoda krakowski, zainteresuje się tą sprawą i uczyni wszystko możliwe, aby została najrychlej i korzystnie dla ludności Krakowa załatwioną.

— **Cena soli.** Wskutek podwyższenia cen soli jedlinej przez ministerstwo skarbu, a to soli warzonkowej o 1700 mk, zaś soli innych gatunków o 300 mk na 100 kg począwszy od dnia 25 lipca br. — ustanawia się tymczasowe dla sprzedaży detalicznej ceny soli: warzonkowej na 41 mk, a soli szarej miałkiej na 16 mk za 1 kg.

— **Utrzymanie czystości w mieście.** Rozporządzeniem naczelnego nadzwyczajnego komisarza do spraw walki z epidemiami z dnia 10 czerwca 1921 r. wprowadzono przepisy, dotyczące utrzymania czystości w domach, na dziedzińcach, placach, chodnikach i torach jezdnych w gminach miejskich. W szczególności wedle tego rozporządzenia oczyszczenie i skrapianie chodnika i połowy szerokości ulicy należy do dozorców domów, względnie właścicieli lub administratorów. Przekroczenia powyższych przepisów karane będą grzywną do 10.000 mk lub karą aresztu do 3 miesięcy, względnie grzywną i aresztem łącznie. Nad ścisłem przestrzeganiem tych przepisów czuwać będą organa Magistratu i Policyi. Bliższe szczegóły zawarte są w obwieszczeniu rozlepionem po rogach ulic.

— **Nowa kadencya Sądu przysięgłych w Krakowie** rozpoczyna się dnia 1 września br. Onegdaj w prezydyum sądu karnego okręgowego odbyło się losowanie nowych sędziów przysięgłych w obecności prezesa sądu okr. Pelza, prokuratora Szwarca, s. s. o. Pattaka i dra Stołyhwy, oraz przedstawiciela Izby adwokackiej adw. dra Szołajskiego. Wylosowani zostali jako sędziowie główni: J. Aleksandrowicz, właśc. realn., T. Armułowicz kasyer spółki fakturowej, F. Bakłarz kupiec, J. Chmpalski właśc. realn., S. Ciechowski urzędnik kasy powiat., J. Czernachowski właśc. realn., Maryan Dąbrowski redaktor, E. Dulz urzędnik Tow. ubezp., L. Dyduk, inżynier, J. Englisch dyr. Kasy chorych, J. Flak restaurator, J. Hanke właśc. realn., F. Hoesick literat, A. Isakowicz urzędnik Tow. wzaj. ubezp., Wł. Jasiński ajent handlowy, J. Klemensiewicz urzędnik tow. uebzp., A. Klimała urzędnik Banku Kraj., A. Komorowski przemysłowiec, Wł. Lubelski dyrektor „Bagateli", Z. Lustgarten właśc. realn., dr. L. Macharski kupiec, E. Malinowski, urzędnik, B. Medan kupiec, dr F. Niemczewski em. sędzia, W. Nizioł kupiec, A. Olejczyk właśc. realn., K. Orlecki malarz, A. Ritterman właśc. hotelu, J. Siwek budowniczy, Wł. Stabrawa urzędnik Banku Kraj., S. Sulikowski fabrykant, H. Trzeciak urzędnik Banku chrześc., W. Truszkowski kupiec, A. Wykurz właśc. realn., hr. H. Wodzicki właśc. dóbr, Cz. Zubrzycki właśc. realn.

Zastępcy: Wł. Filipkiewicz kupiec, Sz. Gibek kupiec, J. Głowacz piekarz, St. Heilinger kaflarz, Z. Jaszta kupiec, Wł. Kartyna właśc. realn., Z. Niedzielski majster kominiarski, Wł. Przeniosło tapicer, A. Tabor właśc. realn.

— **Skrytobójca Howorko na wolności.** W sprawie Howorki, słuchacza Uniwersytetu Jagiellońskiego, który swego czasu podczas wiecu młodzieży akademickiej, protestującego przeciw odczytowi ks. posła Lutosławskiego w Collegium Novum strzelił do medyka Wohlberga, raniąc go ciężko, zaszedł senzacyjny zwrot. Jak się dowiadujemy, śledztwo przeciw Howorce zostało ukończone. Howorko oskarżony jest o ciężkie uszkodzenie ciała oraz o przekroczenie zakazu noszenia broni. Izba radna sądu karnego okręgowego wypuściła onegdaj Howorkę z więzienia śledczego na wolność, polecając równocześnie psychiatrom zbadanie jego stanu umysłowego.

— **Operetka w „Nowościach".** W piątek, sobotę, niedzielę popołudniu i wieczór „Gejsza", prześliczna operetka w 3 aktach z prologiem z pp. Krajewską, Cotoli, Romankiewiczem, Pietroniem, Mierzyńskim, Koszutskim, Wolińskim i innymi, którzy za swą artystyczną grę, pełną werwy i humoru zbierają zasłużone oklaski, zapewniające „Gejszy" długie powodzenie. Orkiestrę prowadzi nowo pozyskany przez Dyrekcyę kapelmistrz, p. Kazimierz Meyerhold.

W przygotowaniu operetka W. Walentynowa „Kapłanka ognia" oraz wznowienie „Dziewczę z Holandyi" z p. Krajewską. Bilety u WP. Rudnickiego, Linia A—B 44.

— **Wieczór pożegnalny Ludwika Latajner-Lewińskiego,** reżysera teatru „Nowości", który po dwuletniej pracy opuszcza Kraków, przenosząc się na stałe do Warszawy, odbędzie się w poniedziałek dnia 8 sierpnia w sali teatru „Nowości" o godz. 8 wiecz. P. Latajner-Lawiński wystąpi po raz ostatni na scenie teatru „Nowości" w operetce „Wróg kobiet", w której kreuje znakomitą rolę majstra Huberta Murnesa. Bilety od dziś do nabycia u WP. Rudnickiego, Linia A—B 44.

— **Barbarzyński policyant.** Swoim dzikim instynktom pofolgował wczoraj żołnierz policyi państwowej, Jeniec Ignacy. Pobił on szablą w nieludzki wprost sposób 19-letniego Mojżesza Hollendra za to, że tenże przez otwór w deskach popatrzył do sanktuaryum cyrkowego przy ul. Dietlowskiej. Na krzyk bitego (czy policyant ma tak rozległe prawa wobec spokojnie zachowującego się chłopca?) zbiegło się wielu ludzi, którzy oświadczyli gotowość stwierdzenia w charakterze świadków barbarzyństwa p. Jeńca. Ale od czegóż spryt. P. Jeniec poprowadził wszystkich do Rynku, tu zwolnił Hollendra, a zaprowadził na odwach kaprala W. P. A. Vogelmanana, który był świadkiem zajścia. Cywilów, rzecz jasna, na odwach nie wpuszczono. Aby się jednak p. Jeniec tak łatwo sianem nie wykręcił — zawiadamiamy tą drogą o powyższem zajściu komendę Policyi państwowej.

— **Tajemniczy wyjazd ajenta policyjnego samochodem do Zakopanego.** Od dwóch dni obiegają miasto senzacyjne wieści o aresztowaniu pewnej damy z towarzystwa w Zakopanem pod zarzutem kradzieży. Aresztowania mieli dokonać funkcyonaryusze policyi krakowskiej, którzy specyalnie w tym celu wysłani zostali automobilem. Sprawozdawcy pism chcąc uchylić rąbka tajemniczej afery, zwrócili się do zastępcy kierownika urzędu śledczego pod „Telegrafem", gdzie otrzymali jednak odpowiedź, że o całej sprawie nic nie jest w urzędzie wiadomem. Zapytać więc należy, kto wysyłał agenta Dmytryszyna do Zakopanego, skoro przełożona władza jego nic o tem aresztowaniu nie wie.

— **Lichwa drzewem.** Urząd walki z lichwą skazał Annę Męczyworową z Jeleśni koło Żywca na grzywnę 200 tysięcy mk lub 1 miesiąc aresztu. Męczyworowa dostarczała drzewa do kopalni węgla po lichwiarskich cenach.

— **Z kroniki kradzieży.** Za kradzież plecaka z bielizną na szkodę żołnierza z 21 pułku artyleryi aresztowała policya na dworcu krakowskim Jana Sobaniaka (lat 34), robotnika ze Skawicy, pow. Gorlice.

Policya aresztowała 23-letniego Maryana Leńczewskiego, pomocnika murarskiego, który na ul. Józefa usiłował sprzedać większą ilość garderoby podejrzanego pochodzenia.

Wczoraj aresztowano Jadwigę Dudzik (lat 23), żonę piekarza, za kradzież bielizny na szkodę Wincentego Suskiego, zamieszkałego przy ul. Garbarskiej.

— **Podrzucone niemowlę.** Koło zakładu SS. Szarytek przy ul. Warszawskiej, znaleziono wczoraj nad ranem niemowlę płci męskiej, podrzucone przez wyrodną matkę. Dziecię oddano do Szpitala, a za matką wszczęto poszukiwania.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek: „Wesoła czwórka" oraz balet rosyjski.
Sobota: „Wesoła czwórka" oraz balet rosyjski.

REPERTUAR OPERETKI W „NOWOŚCIACH".

Piątek: „Gejsza".
Sobota: „Gejsza".

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

RÓŻA ZILBERSCHATZ — WOLF ZAGÓRSKI
Jaworzno-Berlin
Zaręczeni w Tamuz 5681.

Poszukuje się inteligentnego podróżującego na korzystnych warunkach. Zgłosić się można codziennie w sklepie **S. Pernetz**, Krakowska 21. 1642

POSIADAM LOKAL

z 4-ch pokoji na parterze, nadający się na handel hurtowny, poszukuję spólnika z większym kapitałem. Zgłoszenia z podaniem rodzaju przedsiębiorstwa pod „5 milj." do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Grodzka 13.

Dział gospodarczy.

Niekorzystny bilans handlowy. Ukończone zostało obliczanie przywozu i wywozu za styczeń br. Przedstawia się ono następująco: Przywóz towarów wynosił w tym miesiącu 384.450 ton na sumę 15 miliardów 480 milionów 969.565 marek polskich, zaś wywóz doszedł zaledwie do 118.816 ton na sumę jednego miliarda 283 milionów 639.550 marek.

Dalsze obliczania są w toku. Praca ta jest olbrzymia, gdyż trzeba obce waluty przerachowywać na polską według każdorazowego kursu. Z zestawień już jednak następnych miesięcy sytuacya ta poprawia się znacnie na naszą korzyść.

O przeniesienie urzędów z Warszawy. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że w sprawie przeniesienia Urzędu Patentowego i niektórych innych urzędów z Warszawy na prowincyę zwołana jest specyalna Komisya międzyministeryalna w czasie najbliższym, która zajmie się tą kwestyą i przedstawi swoje wnioski do zatwierdzenia.

Będą naturalnie uwzględnione słuszne życzenia instytucyi i osób zainteresowanych.

Bank Natansonów. Na giełdzie warszawskiej rozniosła się pogłoska, iż dom bankowy S. Natansona Synowie zamienia się na spółkę akcyjną. Odnośna ustawa była przedstawiona już podobno w ministeryach, tylko z racyi swej redakcyi odrzucona.

Wydawanie pozwoleń na handel z Rosyą i Ukrainą. Ministerstwo Przemysłu i handlu nie chcąc tamować naturalnego pędu do nawiązywania stosunków handlowych z Rosyą przez to tylko, że pewne formalności ustawodawcze nie są jeszcze załatwione, wydaje poważniejszym przedsiębiorstwom handlowym pozwolenia indywidualne do prowadzenia handlu z Rosyą i Ukrainą. Pozwolenia te poświadczone są następnie przez Główny Urząd Przywozu i Wywozu i służą wobec tymczasowych wojskowych władz granicznych, które to władze obecnie zastępuje regularna straż celna.

Polskie Tow. okrętowe pośrednikiem w handlu angielsko-rosyjskim. Polskie Towarzystwo Żeglugi Morskiej „Sarmacya" otrzymało propozycye na przewożenie towarów angielskich z Anglii do Piotrogrodu. Towarzystwo pragnie przy tej sposobności przewozić z Piotrogrodu do Polski polskie mienie państwowe i polskich obywateli.

O ileby się to udało, to Towarzystwo utrzymywałoby stałą linię okrętową Gdańsk—Piotrogród. W tej sprawie Polskie Towarzystwo Żeglugi Morskiej zwróciło się do ministerstwa przemysłu i handlu, które porozumiewa się z ministeryami zainteresowanemi.

Uregulowanie zasadnicze jednak tej kwestyi leży w kompetencyi p. ministra Olszewskiego, kierownika polskiej misyi rewindykacyjnej w Moskwie.

Wolny wywóz mąki. Do dnia 30 września br. wolny jest wywóz mąki z Węgier. Opłata wywozowa wynosi 600 koron za cetnar metryczny. Jakiekolwiek pozwolenia wywozu są zbędne. Wywiezionych może być milion cetnarów metr.

Z giełdy.

Kraków, 4 sierpnia.

Bardzo niewiele transakcyi; Parowozy odbiegają od innych papierów tendencyą zwyżkową. Z walut zaznaczyć należy zniżkę korony austryackiej.

Giełda krakowska z dnia 4 sierpnia 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądano	transakc.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	500·—	560·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
„ Hipoteczny	675·—	725·—	
„ Małopolski	625·—	675·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	
Bank Ziem dla kresów Łańcut	680·—	700·—	700·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	975·—	1025·—	980—1025
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	400·—	450·—	
„Polski Lloyd" Tow. transport.-handl. I-III	1250·—	1350·—	
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	500·—	550·—	
Zieleniewski	6500·—	6700·—	
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I-II em.	1400·—	1500·—	1450—1500
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	6200·—	6000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV.	2850·—	2950·—	2925·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1000·—	1200·—	
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	
„Górka" fabryka cementu	7900·—	8200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	6000·—	6200·—	
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	8000·—	8400·—	
Polska nafta	2100·—	2300·—	2100—2325
Elektrownia w Sierszy	1900·—	2100·—	
„Oikos" T. A.	3900·—	4100·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	950·—	1000·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2750·—	2950·—	2875·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3250·—	3450·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2300·—	2500·—	2350·—

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	1900·—	2000·—	1900·—	2000·—
Marki niemieckie	23·—	25·—	23·50	25·50
Korony austryackie	1·80	2·—	1·90	2·10
Korony czesko-słowackie	23·50	25·50	24·50	26·50
„ rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 4 b. m.: Dolary Stanów Zjedn. (gotówka) tranz. 1940—1950, sprzedaż 1950, kupno 1890, (czeki) tranz. 1945—1950. Franki franc. (czeki) tranz. 151—151·50, sprzedaż 151·56, kupno 147. Funty szterl. (gotówka) tranz. 7125. (czeki) tranz. 7125—7100. Marki niem. (gotówka) tranz. 2460—2435, (czeki) tranz. 23·50—24·90 Gdansk (czeki) tranz. 23·95—23·—, Kor. austr. (czeki) tranz. 208. Korony czeskie (czeki) tranz. 24·75.

Giełda wiedeńska z 4 b. m.: Renta majowa 114·—, austr. renta kor. 114·—, renta lutowa 115·—, węgierska renta koron. —, losy tureckie ——, priorytety kolei południowej 3800, Anglobank 1895, Bankverein 1289, Bodenkredit 2635, austr. zakład kredytowy ——, Bank depozytowy 960, Laenderbank 2810, Merkury 1020, Unionbank 1199, Zivnostenska 5050, Kolej północna 26900, Lwów-Czerniowce 4950, Koleje austr. 5320, Kolej południowa 3345, Alpiny 8870, Berg und Huetten 13190, Krupp 2800, Huta Poldi 5770, Rima 5920, Skoda 5570, Apollo ——, Fanto 38700, Gal. Karpaty 27950, Galicja 66000, Zieleniewski 4160, Siersza 3940.

Kursa dewiz w Wiedniu 4 b. m. (L.) Amsterdam 32100 Zagrzeb 588, Belgrad ——, Berlin 1282·—, Bruksela 7805·—. Budapeszt 257·—, Bukareszt 1295·—. Kopenhaga ——, Londyn 3730·—, Medjolan 4115, N. Jork 1041·15, Paryż 7992·50, Praga 1307—, Zurych 17275, belg. 7755, bułgarskie 807·50, dolary 1035, marka niemiecka 1280·—, angielskie 3710, francus. 7992·50, holenderskie 32000, włoskie 4402·50, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. ——, polskie 52·50—54·50, rumuńskie 1285, szwedzkie 21020, szwajcarskie 172·50, czeskie 1308·—, węgierskie nowa emisja 257·50.

Kursa dewiz w Zurychu 4 b. m. (L.) Berlin 7·35—, (2 bm 7·35—), Holandya 186·10, (186·—). Nowy York 608—, (609), Londyn 21·69, (21·65), Paryż 46·40 —, (46·35 —), Medyolan 25·60, (25·80), Bruksela 44·75, (—·—), Praga 7·55, (7·55), Budapeszt 1·50 (1·47½). Zagrzeb 3 40, (3·40), Bukareszt 7·60, (7·55), **Warszawa 0·30**, (—·—), Wiedeń 0·67—, (0·67½), austr. stempl. 0·64. (·—).

Kursa dewiz w Berlinie 4 b. m. Dolary —·—, belgijskie —·—, funty 293·—, francuskie 628·25 włoskie 343, polskie 4·20—4·25, czeskie 102·50, austr. stare ·—, austr. stemplowane 8·55, rumuńskie 102·—, szwajcarskie 1352·50. Amsterdam 2512·45, Antwerpja —·—, Helsingfors 1·4·8·, Włochy 347·15, Londyn 293.70, Nowy York 82·28½ Paryż 629·35, Szwajcarja 1353·50, Hiszpania 1047·95, stemplowane wiedeńskie 8·95, Praga 103·10, Budapeszt 20·27.

TELEGRAMY.

Rząd rumuński o unii personalnej z Węgrami.

Bukareszt. PAT. (Wied Biuro Kor.). Komunikat urzędowy występuje przeciwko artykułom byłego węgierskiego prezydenta ministrów Fridricha i stwierdza, że obecnie nikt nie myśli o węgiersko-rumuńskiej unii personalnej i że następca tronu nie zajmuje się polityką, wobec czego nie mógł tej idei propagować.

Ustawiczne bójki w parlamencie czeskim.

Praga. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przyszło znowu do awantur, i to tak silnych, że parlament czeski jeszcze podobnych nie przechodził. Po raz pierwszy od czasu istnienia parlamentu czeskiego wkroczyła do sali obrad straż parlamentarna, wezwana do wystąpienia przeciw posłom niemieckim. Między posłami czeskimi a niemieckimi przyszło wprost do bójki, przerywanej obrzucaniem się obelgami. Wobec niemożności prowadzenia obrad, musiano przerwać posiedzenie. Posłowie niemieccy oświadczyli prezydentowi Czernemu, że wstrzymują się od dalszej pracy w parlamencie. Po tem oświadczeniu opuścili posłowie niemieccy gremialnie salę obrad.

Krwawe zajścia w Ujściu (Aussig).

Praga. PAT. Dzienniki niemieckie donoszą z Ujścia, że wczoraj przyszło tam do demonstracyi, które zakończyły się rozlewem krwi. Niemieccy robotnicy chcieli odbyć zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw niedawnym występom legionistów czeskich. Żandarmerya dała do demonstrantów salwę, od której 6 osób zostało lekko lub ciężko rannych, a jedna osoba zabita. Legioniści są panami miasta.

Czeskie biuro prasowe wydało o zajściach oficyalny komunikat, w którym powiedziano, że Niemcy na zgromadzenie uzyskali początkowe pozwolenie, jednakże władze później pozwolenie to cofnęły, gdyż było wiadomo, że przyjdzie do wykroczeń. Niemcy mimo zakazu zaczęli się gromadzić. Żandarmerya usiłowała rozpędzić demonstratów. W tym momencie wszedł oddział zdemobilizowanych legionistów, którzy usiłowali rozpędzić Niemców. Padły strzały. Robotnik niemiecki Diehl, raniony bagnetem w płuca, zmarł wkrótce. Legioniści przeciągają ulicami i śpiewają pieśni narodowe.

Konferencya waszyngtońska zbierze się w listopadzie.

Londyn. PAT. Ag. Havasa donosi: Według doniesienia z Waszyngtonu liczą się w departamencie stanu z tem, że mocarstwa zgodzą się, aby konferencya odbyła się z początkiem listopada w Waszyngtonie. Spodziewają się nawet, że będzie się ona mogła odbyć w rocznicę rozejmu. Rząd Stanów Zjednoczonych zajmuje się przedewszystkiem zestawieniem planu prac konferencyi. Udział Japonii wywołał w Waszyngtonie dobre wrażenie.

Międzynarodowa konferencya dla spraw emigracyjnych.

Genewa. PAT. (Havas). Międzynarodowa komisya dla spraw emigracyjnych odbyła posiedzenie, na którem Thomas przedstawił powody, dla których Argentyna nie jest reprezentowana w komisyi. Jest niemożliwem dojść do porozumienia z organizacyami krajowemi w sprawie wyboru delegata, a nadto Stany Zjednoczone odmówiły wyznaczenia delegata. Stany Zjednoczone będą brały udział w obradach jedynie w celach informacyjnych.

Przewodniczący wskazał, że zadaniem komisyi jest opracowanie spraw emigracyjnych i imigracyjnych.

Zawarcie pokoju między fascistami a socyalistami.

Rzym. (E. E. Radio). W obecności przewodniczącego Izby zawarli przedstawiciele socyalistów i faścistów umowę dotyczącą pacyfikacyi wewnętrznej. Przyjęto to z ogólną radością.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Warszawa. PAT. Po kilkudniowej nieobecności prezydent ministrów Witos powrócił do Warszawy.

Warszawa. PAT. Wczoraj przybyła tu delegacya wileńska z dziekanem uniwersytetu wileńskiego Parczewskim na czele, aby władzom polskim przedłożyć deklaracyę w sprawie wileńskiej.

Lyon. PAT. (Radio). Rząd angielski zawiadomił sekretaryat generalny Ligi narodów, że król angielski podpisał statuty stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości. Podobną wiadomość otrzymał sekretaryat generalny od króla norweskiego.

Rzym. PAT. (Radio). W Wenecyi czynią przygotowania do międzynarodowego konkursu hydroawiatycznego.

Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej. Redaktor odpowiedzialny Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej